

Verba, Hej kochanie! (feat. feat. hemmerling)

Hej kochanie, mam pytanie, może spotkanie
Gdy cię zobaczyłem, zakochałem się na amen
Mój aniele, ja nalegam
Dzwonią z nieba, że pilnować cię trzeba

Hej kochanie, mam pytanie, może spotkanie
Gdy cię zobaczyłem, zakochałem się na amen
Mój aniele, ja nalegam
Dzwonią z nieba, że pilnować cię trzeba

Patrzę na ciebie jak zahipnotyzowany
Akcja serca zatrzymana, oddech zatrzymany
Taki trochę dziwny stan, zauroczony, czy zakochany
Nie jesteśmy w związku, ale status jest skomplikowany

I pozbyć się nie mogę tych myśli o tobie
Mam skradzione serce i namieszane w głowie
Ciągłe jestem jak zaczarowany twoim spojrzeniem
Chciałbym cię mieć, ale tylko dla siebie

W moich marzeniach mówisz, że mnie kochasz
I jesteś uczciwa, szczerza i urocza
Nie kręcisz z innym i skupiasz się na nas
Na wspólnych planach, a nie poje*anych dramach

Masz poukładane w głowie i w sercu
To za szczyt z taką dziewczyną stanąć na ślubnym kobiercu
Nie tylko mój ideał, to ideał dla każdego
Bo każdy chciałby mieć kogoś tak zajebistego

Hej kochanie, mam pytanie, może spotkanie
Gdy cię zobaczyłem, zakochałem się na amen
Mój aniele, ja nalegam
Dzwonią z nieba, że pilnować cię trzeba

Hej kochanie, mam pytanie, może spotkanie
Gdy cię zobaczyłem, zakochałem się na amen
Mój aniele, ja nalegam
Dzwonią z nieba, że pilnować cię trzeba

Hej kochanie, mam pytanie, może spotkanie
Gdy cię zobaczyłem, zakochałem się na amen
Mój aniele, ja nalegam
Dzwonią z nieba, że pilnować cię trzeba

Hej kochanie, mam pytanie, może spotkanie
Gdy cię zobaczyłem, zakochałem się na amen
Mój aniele, ja nalegam
Dzwonią z nieba, że pilnować cię trzeba

Budzi się miasto, budzi miłość się do życia
Każdy za czymś wzdycha, ja do ciebie bym napisał coś
Kilka zdań o uczuciu trochę szeptów o szczerości, jeszcze więcej o miłości

No bo deszcz czy słońce wszystko mówi mi o tobie
Dalej widzę pierwsze chwile, chociaż nie otwieram powiek
Jesteś wszystkim, jesteś światłem, jesteś nadzieją i wsparciem
Dziękuję tobie skarbie

Gdybym mógł ci to powiedzieć, to byś chyba oszalała
Bo to nie jest prosta sprawa, tylko ta skomplikowana
I to dzisiaj zabiorę cię na spacer, dam pierścionek, a jutro pokażę moją nową pracę
Poznasz moją fajną mamę, dziwnego tatę

I wysłuchasz tych historii bo życie miałem pojebane
I to wszystko o czym mówię mogło by być dziś prawdą
Tylko strach mnie przytłacza i coś trzyma mnie za gardło
Bo najgorszy jest lęk, który nie ma dziś imienia
Może bym zagadał, ale nie znam zakończenia

Hej kochanie, mam pytanie, może spotkanie
Gdy cię zobaczyłem, zakochałem się na amen
Mój aniele, ja nalegam
Dzwonią z nieba, że pilnować cię trzeba

Hej kochanie, mam pytanie, może spotkanie
Gdy cię zobaczyłem, zakochałem się na amen
Mój aniele, ja nalegam
Dzwonią z nieba, że pilnować cię trzeba